

SYLWETKI

ADAM KERSTEN (1930–1983) – HISTORYK W OPOZYCJI

JAN OLASZEK

pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN, doktorant w Instytucie Historii PAN, członek zarządu Stowarzyszenia Archiwum Solidarności. Od września 2014 r. redaktor naczelny *Encyklopedii Solidarności* i koordynator centralnego projektu badawczego IPN poświęconego opozycji w PRL w latach 1976–1989. Autor monografii „*Nieliczni ekstremiści*”. *Podziemna „Solidarność” w propagandzie stanu wojennego* (2010), tomów źródłowych: *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”*. *Posiedzenie 10–12 sierpnia 1981* (2010) i *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989* (2010), współautor książki *Solidarność Rolników 1980–1989* (2010).

Wśród ludzi zaangażowanych w działalność opozycyjną w PRL byli tacy, którzy w różnego rodzaju formach sprzeciwu wobec systemu komunistycznego uczestniczyli przez kilkadziesiąt lat¹. Działalność innych trwała znacznie krócej, a jednak odegrali oni istotną rolę w historii tego ruchu i warto o nich pamiętać. W takich kategoriach należy spojrzeć na opozycyjną biografię Adama Kerstena – znanego historyka nowożytności, który na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był ważnym uczestnikiem rozwijającego się wówczas niezależnego ruchu wydawniczego oraz współorganizatorem Towarzystwa Kursów Naukowych.

Nie sposób opowiedzieć jego życiorysu w oderwaniu od biografii jego żony, wybitnej historyczki dziejów najnowszych, Krystyny Kersten. Do dzisiaj jest ona autorytetem dla kilku pokoleń historyków². Krystyna Kersten współtworzyła niezależne seminaria historyczne dotyczące dziejów najnowszych Polski, wykładała w TKN, wspierała NSZZ Solidarność. Przede wszystkim znana była ze swoich publikacji historycznych, które ukazywały się początkowo w „Tygodniku Solidarność”, a następnie w drugim obiegu wydawniczym³. Spośród kilku ważnych jej prac wyróżnić można wydaną w 1985 r. w Warszawie przez podziemną oficynę Krąg książkę *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*.

¹ Tekst powstał w wyniku badań finansowanych przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej (program Start 2012–2013) oraz Fundację Kerstenów (stypendium im. Krystyny Kersten 2013). Korzystałem m.in. z materiałów zamieszczonych na stronie Fundacji Kerstenów. Za pomoc w zbieraniu materiałów i uwagi dziękuję prof. Tomaszowi Szarocie, prof. Jerzemu Jedlickiemu, prof. Andrzejowi Friszke, dr. Pawłowi Sasance i Tomaszowi Siewierskiemu. Opublikowałem już popularnonaukową, znacznie skróconą wersję tego tekstu – J. Olaszek, *Profesor drukarzem? Adam Kersten (1930–1983)*, „Pamięć.pl” 2013, nr 4.

² Świadczą o tym m.in. wyniki ankiety przeprowadzonej kilka lat temu wśród badaczy zajmujących się powojenną historią Polski. W odpowiedziach na pytanie o autorytet naukowy najczęściej wymieniano właśnie Krystynę Kersten (T. Szarota, *Wstęp*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2008, t. 8: *Historycy o badaniach dziejów Polski Ludowej. Ankieta*, s. 7).

³ Z. Romek, *Krystyna Kersten [w:] Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 2, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2002, s. 161–162.

Do i od komunizmu

„Są trzy stadia rozwoju komunizmu: pierwszy – w każdej wsi spółdzielnia produkcyjna, drugi – w każdym mieście uniwersytet, a trzeci – w każdym domu drukarnia” – żartował podobno Adam Kersten. Droga, którą profesor historii doszedł do nielegalnej poligrafii, też miała kilka etapów. Prowadziła od zaangażowania w komunizm w okresie stalinowskim i aktywności w PZPR przez odejście od marksistowskiego spojrzenia na historię do współtworzenia Towarzystwa Kursów Naukowych i drukowania poza cenzurą jego materiałów.

Adam Kersten urodził się w 1930 r. w Kutnie w polskiej rodzinie o żydowskich korzeniach. Po wojnie skończył szkołę średnią w Łodzi, a w 1951 r. studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Mocno wówczas uczestniczył w budowaniu i umacnianiu komunizmu. Działał w organizacjach młodzieżowych, potem w PZPR. W jego charakterystyce z 1953 r. w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych sekretarz organizacji partyjnej – Mieczysław Rakowski – napisał: „Związany z partią, oddany całkowicie budownictwu socjalizmu. W czasie rocznego pobytu w Instytucie zrobił duży krok naprzód w dziedzinie przyswajania sobie teorii marksistowsko-leninowskiej. Aktywny w organizacji partyjnej i w pracach grupy. Cechuje go wyostrzona uwaga na działalność wroga, szczególnie na froncie historycznym”. Zarzucał Kerstenowi „nawyki drobnomieszczańskie” przeniesione ze środowiska warszawskiej inteligencji uniwersyteckiej⁴. Podobne określenia pojawiały się w jego charakterystykach już w 1952 r.; mowa w nich m.in. o „obciążeniach inteligentkich”⁵, „nieprzezwyciężonych kompleksach inteligentkich”⁶.

Zarzuty te powtarzano w kolejnych latach. Późniejszy naczelny „Polityki” i wicepremier PRL pisał

o przyszłym opozycjoniście: „Jego postawa partyjna w życiu codziennym pozostawia wiele do życzenia. Tow. Kersten jest bardzo zarozumiały. Cechuje go nadmierna pewność siebie. Niechętnie przyjmuje krytykę. Słuszną krytykę przyjmuje czasem jako chęć dokuczenia mu. Kiedy po napisaniu pracy seminaryjnej towarzysze zwracali mu uwagę na rażące błędy zawarte w niej, na brak partyjnej odpowiedzialności w pisaniu, tow. Kersten odpowiedział, że może przez następne półtora roku pobytu w Instytucie milczeć. Cechuje go skłonność do intrygantstwa. Nietaktowny. Zraża do siebie towarzyszy, mało samokrytyczny. Te braki idą w parze ze słuszną postawą, jaką zajmuje tow. Kersten w wielu wypadkach wobec różnych zjawisk w życiu naszej organizacji partyjnej i katedry. Tow. Kersten w bieżącym roku nie dokonał kroku naprzód w podniesieniu swego poziomu ideowo-partyjnego. Jednakże nie należy rezygnować z niego. Konieczna jest zwiększona opieka organizacji partyjnej, a przede wszystkim stała i codzienna praca kierownika naukowego nad nim”⁷. Co stało za tymi słowami? Dokumenty z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych pokazują Kerstena jako osobę bardzo zaangażowaną w działalność PZPR, ale jednocześnie niepokorną: niechętną do podporządkowania się i trudno przyjmującą krytykę.

Jak Kerstena postrzegali koledzy? Również oni wskazują na jego radykalizm. Jerzy Holzer, wówczas także zaangażowany w działalność partii komunistycznej, wspomina czasy studiów: „Wszyscy byliśmy pod wpływem komunistycznej indoktrynacji, ale Kerstenów wyróżniała szczególna bojowość. Mieli negatywny stosunek do naszych »burżuazyjnych profesorów«, podczas gdy my ceniliśmy ich za wiedzę”⁸. Podobne wspomnienia miał Antoni Mączak. Opowiadał po latach o naukowej i politycznej żarliwości Kerstena, który pracował jako zecer w drukarni. Kiedy

⁴ Archiwum Akt Nowych, Akademia Nauk Społecznych (dalej: AAN, ANS), 97/100, Charakterystyka Adama Kerstena, aspiranta I roku Katedry Historii Najnowszej, 1953, k. 92.

⁵ AAN, ANS, 35/30, Wyciąg z pisma Podstawowej Organizacji Partyjnej Uniwersytetu Warszawskiego z 5 I 1952, k. 2.

⁶ *Ibidem*, Opinia Wydziału Kadr Komitetu Dzielnicowego PZPR na Starym Mieście dotycząca Adama Kerstena, 5 V 1952, k. 6.

⁷ AAN, ASN, 97/100, Charakterystyka Adama Kerstena, aspiranta II roku katedry historii, 1954, k. 32.

⁸ J. Holzer, *Historyk w trybach historii*, Kraków 2013, s. 139.

Benedykt Zientara zwrócił mu uwagę, że bierze książkę z biblioteki rękami brudnymi od farby drukarskiej, Kersten pryncypialnie powołał się na „spracowane ręce klasy robotniczej”. W relacji Mączaka pojawiły się też sprawy poważniejsze. Według niego Kersten doniósł przełożonym, że Mączak krytykował reformy studiów⁹. Nie sposób o tak drażliwej sprawie przesądzać na podstawie relacji, gdy weźmie się jednak pod uwagę radykalizm Kerstena i ówczesne realia, wydaje się ona prawdopodobna.

Adam Kersten szybko pokonywał szczeble kariery naukowej. Od 1955 r. pracował na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jego poparcie dla powojennego porządku znalazło wyraz w pracach historycznych pisanych z pozycji zdeklarowanego marksisty, realizującego misję oczyszczenia historiografii z mitów narodowych. Jednak już na początku lat sześćdziesiątych zaczął – podobnie jak Krystyna Kersten – bardzo krytycznie oceniać sytuację w Polsce. Z pewnością istotny dla jego oceny rzeczywistości był rok 1968 – marzec i pacyfikacja praskiej wiosny. Krystyna Kersten w proteście przeciwko interwencji w Czechosłowacji odeszła wtedy z PZPR¹⁰.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych zmieniło się też postrzeganie przez Kerstena misji historyka. Doszedł on do wniosku, że historiografia nie może być oderwana od tradycji danej społeczności¹¹. Zdobył już wówczas ugruntowaną pozycję jednego z najwybitniejszych znawców dziejów Polski nowożytnej, zwłaszcza XVII wieku. Napisał m.in. biografię Stefana Czarnieckiego, liczne książki o wojnach Polski ze Szwecją, zajmował się też historią powszechną i metodologią historii. Za najważniejszą w swoim dorobku uważał pracę *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*.

Ten ceniony badacz nie był przy tym oderwanym od rzeczywistości akademikiem, ale wziętym popu-

laryzатorem historii. Jako konsultant historyczny współtworzył ekranizację *Pana Wołodyjowskiego*, był jednym ze scenarzystów *Potopu*, spod jego pióra wyszło też kilka podręczników szkolnych i opracowań przekrojowych.

Towarzystwo Kursów Naukowych

Krystyna i Adam Kerstenowie w działalność opozycyjną zaangażowali się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Ona współtworzyła niezależne seminarium naukowe poświęcone najnowszej historii Polski i w 1975 r. podpisała list siedmiu intelektualistów do Edwarda Gierka zawierający apel o przeprowadzenie reform politycznych¹². On był jednym z sygnatariuszy ogłoszonej 12 lutego 1978 r. deklaracji założycielskiej Towarzystwa Kursów Naukowych, które organizowało w prywatnych mieszkaniach prelekcje osób związanych z opozycją demokratyczną¹³. Kersten w ramach TKN prowadził kilka cykli wykładów z historii. Oboje należeli do aktywnych członków Towarzystwa: organizowali jego spotkania i przechowywali materiały. Wśród pracowników naukowych UMCS Adam Kersten był jednym z niewielu związanych z opozycją¹⁴.

Mimo jawnej kontestacji polityki władz nie chciał odejść z PZPR. Miał nadzieję, że partia będzie zdolna do reform. Łączenie aktywności opozycyjnej i członkostwa w PZPR nie trwało jednak długo. W maju 1978 r. Podstawowa Organizacja Partyjna Wydziału Humanistycznego UMCS usunęła Kerstena z partii. Na zebraniu pierwszy sekretarz POP Emil Horach stwierdził, że przynależności do TKN nie da się połączyć z „zasadami ideologicznymi i statutowymi PZPR”, i postawił wniosek o usunięcie historyka. Kersten miał przeciwne zdanie. Przekonywał, że nie widzi sprzeczności. Według protokołu powiedział: „Chcę pozostać w PZPR, dlatego iż uważam, że partia jest jedyną możliwą

⁹ A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznieli*, Warszawa 2000, s. 102–103.

¹⁰ Z. Romek, *Krystyna Kersten – historyk dziejów najnowszych* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 225.

¹¹ J. Jedlicki, *Adam Kersten: suwerenność historyka*, „Gazeta Wyborcza”, 13 I 2008.

¹² Z. Romek, *Krystyna Kersten – historyk dziejów najnowszych...*, s. 227–228.

¹³ R. Terlecki, *Uniwersytet Łatający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków – Rzeszów – Warszawa 2000, s. 43–45.

¹⁴ M. Choma-Jusińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1989*, Warszawa – Lublin 2009.

siłą społeczną, która przeprowadza zmiany systemu, który do dziś jest niedoskonały. Zmiany są pozytywne. Chciałbym być dobrze zrozumiany. Uważam, że TKN obiektywnie sprzyja systemowi demokratyzacji życia, dlatego też podpisałem akces. Osobiście nie uważam się za opozycjonistę i kontestatora. Mam swoje poglądy ideologiczne i polityczne i nie mam zamiaru ich zmieniać bez względu na przynależność do partii. Jestem zwolennikiem socjalizmu, choć nie ze wszystkim się zgadzam. Nie odpowiadam ani za poglądy członków partii, ani wszystkich członków TKN". W dalszej części oświadczenia Kersten wskazywał, że TKN nie ma programu politycznego, jest jedynie „lewicą społeczną”. Mówił, że opuści TKN, jeśli uzna je za „zdominowane przez prawicę”. Według protokołu zapowiedział, że nie zrezygnuje z TKN, ale nie będzie w nim aktywnie działał poza „wypowiadaniem się na temat ideologii tej grupy i stymulowaniem jej działalności”. Trudno powiedzieć, ile było w tym gry obliczonej na pozostanie w szeregach partii, a ile rzeczywistych poglądów.

TKN przyjęło „systemowi demokratyzacji życia”, jak to ujął Kersten, ale w większym zakresie, niż wynika z jego wypowiedzi i chyba obie strony doskonale o tym wiedziały. Historyk podkreślał, że chce nadal pracować na UMCS. Uczestnicy zebrania zapewniali, że jego miejsce pracy nie jest zagrożone. Wypowiadający się członkowie PZPR na UMCS byli jednak przeciwni Kerstenowi. On tłumaczył, w czym nie zgadza się z polityką PZPR. Bronił też TKN przed zarzutami o upolitycznienie, wskazywał, że takiego charakteru nie mają nawet wykłady Jacka Kuronia. Rozmowa – jeśli można tak nazwać spór jednej osoby z całą grupą – była dość długa. Ostatecznie ogromną większością

głosów przegłosowano usunięcie Kerstena z szeregów PZPR¹⁵.

Partia zareagowała szybko, wyprzedzając inne ogniwa władzy. W notatce z rozmowy wysokiego funkcjonariusza Departamentu III MSW z ministrem nauki Januszem Górkim można przeczytać, że nie był on zadowolony z decyzji POP. Ocenił „działania UMCS w stosunku do prof. A. Kerstena jako zbyt pochopne, wskazując na celowość podjęcia dialogu celem zbliżenia ww. w kierunku akceptacji polityki partii oraz zmiany jego motywacji w stosunku do TKN”¹⁶.

Próba przywołania profesora do porządku się nie powiodła. Adam Kersten był najsilniej zaangażowanym w działalność opozycyjną pracownikiem UMCS. Kierownictwo uniwersytetu oraz sekretarz do spraw nauki Komitetu Wojewódzkiego PZPR regularnie prowadzili z nim „rozmowy dyscyplinujące”. W czasie jednej z nich – jak wynika z zachowanej notatki – profesor oświadczył, że nie będzie prowadził żadnej działalności z ramienia TKN w środowiskach uczelni Lublina¹⁷. Czy było to ustępstwo? Deklaracja mogła być sprytnym wybiegiem – wykłady TKN Kersten wygłaszał w Warszawie i nie zamierzał z nich rezygnować. O tym, jak traktował wysiłki dyscyplinujące, świadczą słowa naczelnika Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Lublinie, który we wrześniu 1979 r. pisał: „wielokrotnie podejmowane próby przez innych pracowników naukowych historii UMCS odciążenia prof. Kerstena od działalności w TKN nie dały żadnych rezultatów, figurant odmawiał jakichkolwiek rozmów i dyskusji na ten temat, stwierdzając, że to jest jego prywatna sprawa”. Zwrócił jednocześnie uwagę, że Kersten dotrzymuje obietnicy i nie prowadzi w Lublinie działań pod szyldem TKN¹⁸. Władze przywią-

¹⁵ Protokół zebrania POP PZPR Wydziału Humanistycznego UMCS, 5 V 1978 [w:] *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR 1976–1980*, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 197–199.

¹⁶ Notatka z rozmowy z ministrem Januszem Górkim dotyczącej sytuacji na uniwersytetach, opracowana przez inspektora Wydziału III Departamentu III MSW, 28 VIII 1978 [w:] *Kryptonim „Pegaz”. Służba Bezpieczeństwa wobec Towarzystwa Kursów Naukowych*, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2008, s. 143–144.

¹⁷ Pismo naczelnika Wydziału III KWMO w Lublinie do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w sprawie działalności TKN w województwie lubelskim, 7 IX 1979 [w:] *ibidem*, s. 396.

¹⁸ *Ibidem*.

zywały do tej kwestii dużą wagę, nie dostrzegając, że profesor tak w Warszawie, jak i w Lublinie rozwija działalność opozycyjną. I nie zamierza się wycofywać.

Od początku istnienia TKN Kersten był – inaczej niż niektórzy jego członkowie – przeciwnikiem taktycznych ustępstw wobec władzy, tj. rezygnowania z niektórych zagadnień czy wykładowców. Członkowie TKN się spierali, w jakim stopniu Towarzystwo ma wiązać się z opozycją i prowokować władze „trudnymi tematami”. Marian Brandys zanotował, że w czasie jednej z dyskusji w marcu 1978 r. na argumenty zwolenników umiaru Kersten odpowiedział: „Nie wyobrażam sobie taktycznego wykładu z najnowszej historii Polski”¹⁹. Inna sprawa, że władze też nie były nastawione ugodowo. Jesienią 1978 r. i wiosną 1979 r. wykłady TKN, zwłaszcza te prowadzone przez Jacka Kuronia, były przerywane brutalnymi atakami działaczy Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Bojówkarze zakłócili zajęcia, obrażali uczestników, niektórych nawet bili. Przemoc osłabła, gdy Kuroń i Adam Michnik zawiesili swoje wystąpienia.

Ostatnie najście aktywistów SZSP miało miejsce 21 maja 1979 r. podczas wykładu Adama Kerstena na temat obrazu historii w polskich podręcznikach. Do sali wtargnęło kilkadziesiąt osób. Bojówkarze uniemożliwili przeprowadzenie wykładu, a następnie napadli na sekretarza TKN i członka Komitetu Samoobrony Społecznej KOR Andrzeja Celińskiego; próbowali – bezskutecznie – zabrać mu kasetę magnetofonową z nagraniem zajęcia²⁰. Nagranie zrobili zagraniczni dziennikarze zaproszeni przez Celińskiego²¹. Jeden z uczestników wykładu, Wojciech Bogaczyk, wspominał, iż bojówkarze z SZSP wytykali wy-

kładowcy, że „władza ludowa mu wzrok leczyła, a on tak się odwdzięcza”²². Nawet to dramatyczne wydarzenie nie wpłynęło na postawę Kerstena. Pozostał zwolennikiem radykalnych działań, jednocześnie jednak obawiał się, że cała sytuacja może przynieść negatywne skutki dla TKN. Z dokumentów SB wynika, że latem 1979 r. wraz z m.in. Jerzym Jedlickim sprzeciwił się decyzji o zaprzestaniu wykładów otwartych, gdyż postrzegał ją jako faktyczną likwidację TKN²³. Jednocześnie zarówno Jedlicki, jak i Kersten byli zwolennikami zawieszenia wykładów Kuronia, które najczęściej kończyły się atakami władz²⁴.

Nowa-2

O znaczącej pozycji Adama Kerstena świadczy to, że w 1979 r. Komisja Programowa TKN zleciła mu nadzór nad publikacjami Towarzystwa. Jerzy Jedlicki wspomina, że działalność wydawnicza TKN „rozwinęła się właściwie dzięki jednemu tylko człowiekowi, który, jak się okazało, był nie tylko znakomitym historykiem, ale również znakomitym drukarzem i organizatorem drukarni, mianowicie dzięki Adamowi Kerstenowi. O tym, co było utajnione, należałoby dodać jeszcze to, że przez cały czas nie mieliśmy ani jednej wpadki. Myśmy dostawali zdrowo po głowie, ale za jawność, nie za konspirację. Nie było żadnego przypadku, żeby władze się dowiedziały o tym, o czym nie powinny były się dowiedzieć, a najlepszym dowodem jest właśnie to, że Adam Kersten, który umyślnie nie był w jawnej Komisji Programowej, nie miał nigdy żadnego wezwania na milicję. Oni po prostu nie wiedzieli o jego działalności”²⁵.

¹⁹ M. Brandys, *Dziennik 1978*, Warszawa 1997, s. 68.

²⁰ „Komunikat” 1979, nr 30, s. 407. Por. R. Terlecki, *Uniwersytet Latający...*, s. 125.

²¹ Meldunek operacyjny dotyczący wykładów TKN w roku akademickim 1978/1979, opracowany przez inspektora Wydziału III Departamentu III [w:] *Kryptonim „Pegaz”...*, s. 359.

²² *Bez (auto)cenzury. Z Wojciechem Bogaczykiem rozmawia Bartłomiej Noszczak*, Warszawa 2013, s. 101–102.

²³ Informacja operacyjna dotycząca walnego zebrania TKN 28 VI 1979 uzyskana od tajnego współpracownika „Wolińskiego”, 7 VII 1979 [w:] *Kryptonim „Pegaz”...*, s. 385.

²⁴ Relacja Jerzego Jedlickiego; A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2011, s. 450.

²⁵ Wypowiedź Jerzego Jedlickiego w czasie dyskusji „KOR wśród studentów i w środowisku akademickim”, 2006, dostępna na stronie internetowej Stowarzyszenia Wolnego Słowa.

Profesor współpracował z Grzegorzem Bogutą, współtwórcą Niezależnej Oficyny Wydawniczej, oraz z lubelskim pismem katolików „Spotkania”. Odpowiadał m.in. za przygotowanie broszur z wykładami TKN oraz stenogramami dyskusji: *Język propagandy* Michała Głowińskiego i *Jaka historia literatury jest nam dzisiaj potrzebna* Tomasza Burka, a także wyboru pism Tomáša Masaryka. Opracował zbiór artykułów z sowieckiej „Prawdy” z września 1939 r. wydany przez Nową. Kulisy wydania tej publikacji wspomina przyjaciel Kerstenów historyk Tomasz Szarota: „Adam zwierzył mi się z tego pomysłu i powiedział, że ma olbrzymi kłopot z uzyskaniem dostępu do rocznika tej gazety i numerów z września 1939 r. Jakaż była jego radość, gdy mu powiedziałem, że dysponuję fotokopiami. Na prośbę prof. Tadeusza Manteuffla fotokopię z egzemplarza »Prawdy« przechowywanego w... Helsinkach zrobił dla niego prof. Aleksander Gieysztor. I w ten oto sposób zawędrował on do Warszawy”²⁶.

Z czasem to właśnie działalność wydawnicza stała się główną formą aktywności Kerstena. W 1979 r. założył wydawnictwo Nowa-2, które działało do stanu wojennego. Zajmował się zdobywaniem materiałów drukarskich oraz organizacją transportu. Andrzej Drawicz wspominał: „Na wezwanie trzeba się było szybko zebrać, jechać we wskazane miejsce, ładować do samochodu papier, wydruki czy matryce, dokąś je zawieźć, adres od razu zapomnieć. Czasem coś się rwało, albo jakieś łącza nawałały, albo broszurka była prawie nieczytelna. Adam wpadał w pasję, zwłaszcza gdy inni TKN-owcy przyjacielsko docinali. Ale interes jednak szedł, sieć podpunktów działała (niewykluczono, że na jakichś melinach leży coś po dziś dzień...). On to wszystko ogarniał”²⁷.

W pracach Nowej-2 uczestniczyli bliscy Kerstena, m.in. jego dzieci: Grzegorz i Małgorzata. Bardzo zaangażowani byli Małgorzata i Andrzej Lifschesowie, którzy zajmowali się przygotowaniem sprzętu do sitodruku, zdobywaniem farby, papieru i samym drukiem. Lifsches był też skarbnikiem wydawnictwa. Do pracowników wydawnictwa należeli Janusz Feliks, Jacek Kraus, Bronisław Lewandowski, Agnieszka Mataczyńska, Andrzej Pawłowski, Andrzej Święcki²⁸. Jednym z głównych drukarzy był polonista Piotr Stańczyk (później w redakcji „Tygodnika Solidarność” i „Tygodnika Wojennego”). Współpracowali z nim znajomi ze studiów: Piotr Bigoś, Jan Strękowski, Ewa Nawój (późniejsza żona Strękowskiego)²⁹.

W sprawy merytoryczne Nowej-2 zaangażowane było grono intelektualistów, głównie związanych z TKN: Stefan Amsterdamski, Andrzej Drawicz, Jerzy Jedlicki, Jan Kotarbiński (autor okładki *Transatlantyku* Gombrowicza). To głównie ich publikacje wydawano, stanowili też wsparcie dla Kerstena – m.in. przechowywali należący do oficyny papier. W kwestiach technicznych pomagał Krzysztof Wyszowski³⁰. Kersten korzystał także z pomocy osób ze swojego kręgu – elity polskich historyków. W ekipie przyjaciół zajmujących się przewożeniem papieru Tomasz Szarota zapamiętał poza tym znanego aktora Józefa Duriasza³¹. Antoni Mączak wspominał o Kerstenie: „Kiedyś, bez zapowiedzi, przywiózł mi na przechowanie jakieś masy papieru powielaczowego, z których później czerpał do wiadomych celów”³². Ten ostatni zwrot – „wiadome cele” – zdaje się oddawać atmosferę niedopowiedzenia funkcjonującą wokół Kerstena, który jako jedyny wiedział o wszystkich szczegółach Nowej-2.

²⁶ T. Szarota, *Postscriptum*, strona internetowa Fundacji Kerstenów.

²⁷ A. Drawicz, *Jedenaście lat bez Adama*, „Nasze Codzienne”, 15–16 I 1994, s. 12.

²⁸ Informacje ze strony Fundacji Kerstenów.

²⁹ B. Brzostek, „Tygodnik Wojenny” [w:] *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 622.

³⁰ Informacje ze strony Fundacji Kerstenów. Ryzy papieru przechowywano także u prof. Władysława Kunickiego-Goldfingera na Żoliborzu, również bardzo aktywnego członka TKN (R. Terlecki, *Latający Uniwersytet...*, s. 158; Relacja Tomasza Szaroty złożona Janowi Olszkowi, 2013).

³¹ Relacja Tomasza Szaroty.

³² A. Mączak, W. Tygielski, *Latem w Tocznabielu...*, s. 104.

Nowa-2 nie była dużym wydawnictwem, a tylko Kersten znał wszystkich współpracowników, stąd jej historia nie jest prosta do opisanja. Pod szyldem tej „firmy” ukazał się cykl wykładów TKN, m.in. *Forma i treść umowy społecznej* Jerzego Jedlickiego, *Józef Piłsudski. Ewolucja myśli politycznej* Marcina Króla, *Życie naukowe a monopol władzy (casus Łysenko)* Stefana Amsterdamskiego. Pod koniec 1981 r. Nowa-2 przygotowywała potencjalny przebój podziemnego rynku – offsetowe wydanie *Kuriera z Warszawy* Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Niestety druk przerwało wprowadzenie stanu wojennego.

Jednak upowszechnianie ważnych wykładów i debat historyczno-społecznych to nie jedyna zasługa profesora. Adam Kersten jako jeden z pierwszych zastosował i rozpowszechnił popularną później metodę dodawania do farby drukarskiej pasty do prania Komfort. Ten ułatwiający druk pomysł wszedł do zestawu najważniejszych innowacji drugiego obiegu, a jego autor otrzymał żartobliwy pseudonim „Lord Komfort”. „Kiedyś jego żona oburzyła się: »Niedługo w ogóle Komfortu nie będzie, bo wszystko wykupujecie do druku«. A na to Adam Kersten jej odpowiedział: »Moja droga, być może zużywamy całą pastę, ale za to, że w sklepach nie ma kiełbasy, to już naprawdę nie my odpowiadamy«” – wspominał Wojciech Samoliński, jeden z drukarzy „Spotkań”³³.

Czas Solidarności

W sierpniu 1980 r. – jak wspominał Tadeusz Kowalik – Kersten uczestniczył w kompletowaniu zespołu ekspertów, którzy mieli wyjechać do Gdańska z listem poparcia dla strajkujących³⁴. Potem był doradcą kilku komisji zakładowych NSZZ Solidarność, członkiem Rady Programowej Ośrodka Badań Społecznych Regionu

Środkowo-Wschodniego Solidarności, uczestniczył w tworzeniu Komisji Porozumiewawczej Nauczycieli i koła Solidarności przy Wydziale Historycznym UMCS, a w ramach Wszechnicy Robotniczej poprowadził kilkanaście wykładów z historii Polski. Jednocześnie pomagał młodym kontestatorom. Wspierał powstające Niezależne Zrzeszenie Studentów w Lublinie, a we wrześniu 1980 r. był współautorem (z m.in. Jerzym Jedlickim) oświadczenia w sprawie powoływania samorządnych organizacji studenckich, które było kolportowane we wszystkich ośrodkach akademickich³⁵.

Kersten spełniał się jako popularyzator historii (w grudniu 1980 r. dziennikarka lubelskiej rozgłośni usłyszała odeń: „Proszę pani, ja na tę chwilę i na to audytorium czekałem 25 lat”³⁶), ale miał świadomość, że zainteresowanie jego wykładami i publikacjami wynika z kontekstu politycznego, a nie nagłego wzrostu zainteresowania akademicką historią. W jednym z wywiadów tłumaczył: „Odpowiedziałem po prostu na prośbę Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMCS. Takiemu zamówieniu społecznemu się nie odmawia [...] Oni przybyli na wiec polityczny, ponieważ wcześniej zaprotestowałem publicznie przeciwko próbie zerwania pierwszego organizacyjnego zebrania Niezależnego Zrzeszenia Studentów UMCS, czyniąc to zresztą ostro, w języku, do jakiego Lublin nie jest przyzwyczajony. Więc ci młodzi ludzie przybyli nie tyle na wykład popularnonaukowy, ile raczej na powtórkę wspomnianej przed chwilą sytuacji. No i spotkało ich chyba wielkie rozczarowanie. Mam nadzieję, że kolejnych wykładów wysłucha mniej osób, ale rzeczywiście zainteresowanych historią”³⁷.

Jednak jego wykłady nadal były w Lublinie wydaniami, a studenci chętnie na nie uczęszczali. Dla nich był prawdziwym autorytetem. Znalazł się wśród

³³ M. Szlachetka, *Przemyt, który budował polską demokrację*, „Gazeta Wyborcza” (Lublin), 11 XII 2009.

³⁴ R. Terlecki, *Uniwersytet Latający...*, s. 218–219.

³⁵ Zob. M. Szumiło, Z. Zaporowski, *NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1980–1981*, Lublin 2011; Z. Łupina, *Solidarność nauczycielska Regionu Środkowo-Wschodniego 1980–1989*, Lublin 2009.

³⁶ J. Jedlicki, *Adam Kersten: suwerenność historyka...*

³⁷ Wywiad przeprowadzony przez Ireneusza J. Kamińskiego, opublikowany w: „Kamena” 1980, nr 25 (Lublin).

osób, które miały wykładać na utworzonym w listopadzie 1981 r. Małym Uniwersytecie NZS. Jesienią 1981 r. wspierał strajk lubelskich studentów. Z ich wspomnień wynika, że postawa profesora była dla nich ważna. Młodzi opozycjoniści brali też pod uwagę jego opinie – uchwałę kończącą protest przyjęto na wniosek Kerstena.

Wprowadzenie stanu wojennego nie zniechęciło profesora, podobnie jak szwankujące zdrowie. Udało mu się przechować kupiony nielegalnie papier dla Nowej-2 (ukrywał go w piwnicy u znajomych na warszawskim Ursynowie) i kontynuować działalność wydawnictwa. Wiele mu też zawdzięcza jedno z najpopularniejszych pism podziemnych, „Tygodnik Wojenny”, który korzystał z przechowanego przez profesora

papieru³⁸. Podziemną działalność Adama Kerstena przerwała przedwczesna śmierć w styczniu 1983 r.

W życiorysie Adama Kerstena pozornie było wiele sprzeczności. Mocno zaangażowany komunista, który kilka ostatnich lat swojego życia spędził na walce z komunizmem. Historyk krytykujący narodowe mity, postulujący historię akademicką, oderwaną od emocji, a jednocześnie popularyzator historii i konsultant ekranizacji *Trylogii* Sienkiewicza. Człowiek, który sprzeciwiał się mieszanemu historii i polityki, choć wiele jego wypowiedzi tak właśnie odczytywano. Wreszcie poważany historyk, który nie obawiał się brudzić rąk w drukarskiej farbie. Nawet na tle zbioru indywidualności, jakim była opozycja w PRL, Kersten z pewnością się wyróżniał.

³⁸ B. Brzostek, „Tygodnik Wojenny”..., s. 630.